

Bartosz Abramowicz

Uniwersytet Łódzki

TEORIA IMPERIUM JAKO TEORIA (ANTY)GLOBALIZACJI

Abstrakt

Artykuł dotyczy teorii imperium, a także teorii systemu światowego, uznawanej przez teoretyków myśli społecznej za dogodną „bazę” intelektualną do formułowanych współcześnie różnorodnych teorii globalizacji. Autor artykułu rozpoczynając swój wywód od wymienienia najistotniejszych zjawisk i procesów składających się na szeroko rozumianą globalizację, swoją uwagę koncentruje na - nazywanej niekiedy „Manifestem komunistycznym XXI wieku” - książce „Imperium” autorstwa Michaela Hardt’a i Antonio Negri’ego. Jej *par excellence* „antysystemowy” charakter pozwala, zdaniem autora, uznać teorię imperium za przykład „teorii antyglobalizacji”.

Słowa kluczowe: globalizacja, teorie globalizacji, teoria socjologiczna, teoria systemu światowego, teoria imperium, antyglobalizm, alterglobalizm, Immanuel Wallerstein, Antonio Negri, Michael Hardt, Slavoj Žižek

Key words: globalization, globalization theories, sociological theory, world system theory, Empire theory, anti-globalization, alter-globalization, Immanuel Wallerstein, Antonio Negri, Michael Hardt, Slavoj Žižek

Wstęp

Piotr Sztompka wskazując na istnienie współcześnie globalnej struktury relacji politycznych, ekonomicznych i kulturowych, łączących odrębne społeczeństwa w jeden system - które to relacje wykraczają poza tradycyjne granice - przytacza stwierdzenie Norberta Eliasa, iż w konsekwencji socjologia jest już obecnie możliwa tylko jako nauka o społeczeństwie światowym (Sztompka 2005: 93). Ze względu na fakt, iż

refleksja nad globalizacją na dobre zadomowiła się już nie tylko w obszarze nauk społecznych czy humanistycznych, ale stanowi stały wątek w analizach ekonomicznych i gospodarczych, przekonujące wydaje się stwierdzenie Martina Albrowa, iż:

Zachodzące obecnie zmiany stanowią równocześnie największe, od czasu pojawienia się marksizmu na Zachodzie w latach sześćdziesiątych, wyzwanie dla obowiązujących paradygmatów nauk społecznych (...). Od czasu wyczerpania się eksplanacyjnej roli marksizmu, globalizacja jest najistotniejszą zmianą i motywem przewodnim współczesnego życia i teorii społecznej (2005: 689-691).

1. Procesy „globalizacyjne” a teoria globalizacji

Na wstępie wskazać warto, iż **teorię** globalizacji - którą można ująć jako interdyscyplinarną teorię zmiany społecznej i struktury społecznej - odróżnić należy od zachodzących od dawna procesów unifikacji w sferze gospodarki, kultury, polityki *etc.* W tym drugim wymiarze, termin „globalizacja” definiować można w rozmaitych kontekstach.

Najogólniej o globalizacji można mówić wówczas jako o „**internacjonalizacji**”, gdzie mamy do czynienia z intensyfikacją relacji między suwerennymi państwami, bądź też jako o „**liberalizacji**” - znoszeniu restrykcji stosowanych przez rządy wobec przepływu czynników produkcji przez granice i wprowadzaniu tzw. otwartej gospodarki światowej. W wymiarze społeczno-kulturowym, globalizację utożsamia się często z „**uniwersalizacją**”, tzn. rozszerzaniem zasięgu oddziaływania poprzez rozprzestrzenianie się towarów, idei, wynalazków i doświadczeń do innych krajów; w wymiarze *stricte* kulturowym zaś, o globalizacji mówi się często jako o „**amerykanizacji/westernizacji**” - rozprzestrzenianiu się zachodnich wartości i wzorów kulturowych kosztem kultur rodzimych (albowiem o kierunku przepływu kulturowego decyduje siła ekonomiczna; w tym wypadku - głównie Stanów Zjednoczonych) (Czaputowicz 2004: 1334-1335).

Z nieco inną propozycją występuje Edward Wnuk-Lipiński, wskazując przy tym, że dokonana przez niego systematyzacja - domniemywać wolno, że podobnie jak i każda inna - nie jest ani wyczerpująca, ani rozłączna, gdyż - po pierwsze - nie uwzględnia wielu

znaczeń spoza naukowego dyskursu, a obecnych np. w dyskusjach o globalizacji toczonych w Internecie; po drugie zaś, pewne wymienione kategorie łączy relacja przyczynowo-skutkowa, a inne z kolei zachodzą na siebie w sensie logicznym. I tak, badacz wymienia następujące kategorie znaczeń:

- globalizacja jako **rynek światowy**; globalizację utożsamia się tu przede wszystkim z przemianami ekonomicznymi zachodzącymi we współczesnym świecie i wskazuje się, iż proces ten nie byłby możliwy bez światowej ekspansji systemu kapitalistycznego i postępu w deregulacji stosunków gospodarczych w wymiarze światowym;
- globalizacja jako **relatywizacja**; masowa wymiana informacji, dóbr i usług, a także „kapitału ludzkiego” - zwłaszcza po upadku bloku wschodniego - prowadzi do oswajania obcości innych krajów i ludzi z nich pochodzących. W rozumieniu bardziej „ekonomicznym”, relatywizacja definiowana jest jako proces, gdzie systemy niższego rzędu (ekonomiczne, kulturowe, społeczne *etc.*), jeżeli chcą być częścią globalizującego się świata, muszą tworzyć się i rozwijać w odniesieniu do owej abstrakcyjnej, wszechogarniającej „całości” (np. gospodarki narodowe w relacji do rynku światowego);
- globalizacja jako **modernizacja** i „**detradycjonalizacja**”; wspomniana deregulacja rynków wymusza modernizację zapóźnionych w rozwoju, lokalnych systemów ekonomicznych i struktur społecznych, który to proces - niejako na zasadzie sprzężenia zwrotnego - przyczynia się w efekcie do podtrzymywania tempa, bądź wręcz przyspieszania globalizacyjnych procesów. Związany z tym proces „detradycjonalizacji” sprowadza się do rezygnacji z lokalnych sposobów życia na rzecz tych, funkcjonujących w światowym obiegu dóbr i usług, a także idei i wartości;
- globalizacja jako **homogenizacja** lub **hybrydyzacja**; dyfuzja identycznych produktów, usług i wzorów zachowań, prowadzi w efekcie do stanu unifikacji - narastania elementów wspólnych i zmniejszania się elementów różnicujących w różnych społeczeństwach. Z drugiej strony, występuje także proces przyswajania (i przetwarzania) jedynie niektórych elementów globalnego obiegu dóbr, usług, czy idei, gdzie nie

występuje jakiś jeden dominujący, „imperialny” wzorzec, skazujący kultury lokalne na wymarcie (Wnuk-Lipiński 2004: 22-29).

Takie ujmowanie globalizacji nie wyczerpuje jednak bogactwa i złożoności jej znaczeń - podobnie jak sprowadzenie całej kwestii do słynnej definicji terminu „globalizacja” Rolanda Robertsona mówiącej, iż stanowi ona (...) *zbiór procesów, które czynią świat społeczny jednym* (Robertson 1992; za: Sztompka 2002: 582) - i zasadniczo nie jest przedmiotem refleksji teorii socjologicznej jako takiej. Niemniej podejście takie stanowi ważne odniesienie dla analiz traktujących o globalizacji w najogólniejszym rozumieniu jej istoty (zob. Bauman 2000), czy też analiz zagadnień związanych z procesami międzynarodowej integracji gospodarczej; choćby tej dokonującej się od wielu lat na gruncie europejskim.

Istnieje przy tym groźba sprowadzenia globalizacji wyłącznie do pewnego tajemniczego, samoczynnego mechanizmu, wprawianego w ruch mocą „własnych” sił, bez udziału człowieka. Warto mieć zatem na uwadze słowa Mary Kaldor, która stwierdza:

Pomimo tego, że z rozprzestrzenianiem się globalnego kapitalizmu, wzrastającą ilością powiązań, a nawet globalną świadomością mieliśmy do czynienia jeszcze przed 1989 r., dopiero zerwanie z dotychczasowym układem sił w stosunkach międzynarodowych, jaki miał miejsce wraz z końcem zimnej wojny, uwidocznilo powyższe przemiany w całej okazałości. Stąd rozumiem początki globalizacji jako polityczny proces będący rezultatem **celowych działań** ludzi (podkr. - B. A.) (Kaldor 2005: 717).

Jedną z koncepcji stanowi, że spory dotyczące tego, co stanowi istotę globalizacji, wynikają z niewystarczającego uwzględnienia komplementarności płaszczyzn analitycznych obejmujących kolejno:

- procesy składające się na globalizację;
- dyskursy na temat globalizacji (ideologiczne, cywilizacyjne *etc.*);
- problematykę oddziaływania dwóch wymienionych płaszczyzn analizy na istniejącą teorię (Gilarek 2005: 72)

Przy czym do zagadnienia procesów składających się na globalizację warto poczynić pewien komentarz. Mianowicie M. Albrow (2005: 688) wskazując na to, że wszystkie odczasownikowe rzeczowniki kończące się na „-cja” sugerują zmianę (urbanizacja, industrializacja, globalizacja *etc.*) zauważa, że:

„Proces” jest sekwencją zmian przebiegających zgodnie z naukowymi prawami w określonym kierunku. Użycie terminu „proces” w odniesieniu do zmiany historycznej zaciera różnicę pomiędzy transformacją o nieznanym rezultacie końcowym a powtarzalnymi i łatwymi do przewidzenia sekwencjami zdarzeń (tamże: 689).

A zatem nie znając celu do którego zmierza ludzkość, nie tylko nie sposób uznać globalizację jako kontynuację modernizacji, ale także trudno ująć ją jako proces w tradycyjnym tego słowa znaczeniu (tamże: 696).

Szczególne powiązanie procesów z zakresu polityki, ekonomii i kultury powoduje, że teoria globalizacji dobrze opisuje odmiennosć dominujących obecnie wzorów zmiany społecznej od stanu rzeczy, który analizie poddawano w teoriach modernizacji. Stąd globalizacja ujmowana bywa jako „nowa” teoria konwergencji lub wręcz teoria dywergencji, gdzie procesom homogenizacji, zbliżania się form organizacji (społecznej, kulturowej, przemysłowej, rynkowej), towarzyszy jednocześnie proces różnicowania się poszczególnych rejonów świata, związany tak z procesami opisywanymi przez teorię systemu światowego, jak i z głoszoną tezą o ogólnym wzroście indywidualizacji, pragmatyzacji postaw i stosunków społecznych oraz załamywaniu się życia publicznego i wspólnotowego (Starosta 2000: 47).

Warto przy tym wspomnieć o nurtach teorii społecznej, które mogą być potraktowane jako prekursorskie w stosunku do współczesnych ujęć teorii globalizacji. Sztompka wskazuje na trzy, z których każdy ma wyraźne korzenie marksistowskie, zajmuje się głównie sferą ekonomiczną i jest nastawiony na wyjaśnienie mechanizmów eksploatacji i niesprawiedliwości. Są to:

- **teoria imperializmu**, której zręby opracował J. A. Hobson, lecz jej najbardziej znana wersja to ta, autorstwa Włodzimierza Lenina i Mikołaja Bucharina;
- **teoria zależności** – niejako kontynuacja teorii imperializmu – dotycząca okresu postkolonialnego, kiedy to bezpośrednia podległość polityczna krajów zacofanych została co prawda

zniesiona, niemniej w jej miejsce powstało silne neokolonialne uzależnienie ekonomiczne; tym samym cechy społeczne i ekonomiczne regionów nierozwiniętych nie wynikają z ich „tradycyjności”, lecz stanowią rezultat oddziaływania i eksploatacji ze strony krajów rozwiniętych;

- **teoria systemu światowego** autorstwa Immanuela Wallersteina (1974; 1980; 1989); formułowana z pozycji ewidentnie lewicowych i wieszcząca upadek systemu kapitalistycznego, niejako mieszcząca w sobie dwie pierwsze wspomniane teorie, która - jak się wskazuje - jako pierwsza wyszła poza państwo narodowe jako podstawową jednostkę analizy i już z tego choćby powodu uznawana jest za pierwszą teorię globalizacji (Sztompka 2005: 96-97).

Koncepcja Wallersteina zakłada, że system światowy to swego rodzaju całość; kapitalistyczna gospodarka/świat składa się z *centrum*, *semi-peryferii* i *peryferii* połączonych z sobą mechanizmem handlu międzynarodowego, gdzie każdy ze wspomnianych segmentów pełni odmienną rolę w podziale pracy (Wallerstein 2007; Gilarek 2005: 73; Kochanowicz 2002: 208). Kraje należące do centrum koncentrują zasoby światowego kapitału, charakteryzują się wysoką wydajnością i równie wysokim dochodem narodowym *per capita*. Z drugiej strony, peryferia - uzależnione ekonomicznie od centrum i przez nie eksploatowane - dostarczają na rynek światowy surowce i produkty proste technologicznie, opłacalność produkcji zapewnia zaś tania siła robocza. Z kolei kraje zaliczane do semiperyferiów, także eksploatowane są przez centrum, jednocześnie jednak biorą udział w eksploatowaniu krajów peryferyjnych. Globalizacja jest więc w takim ujęciu zjawiskiem/procesem o charakterze hierarchicznym, gdzie gospodarka danego kraju decyduje o jego uprzywilejowanym (bądź nie) miejscu w całej tej złożonej strukturze (Wnuk-Lipiński 2004: 21).

Jak się wydaje, to właśnie propozycja Wallersteina uznawana jest powszechnie za najbardziej odpowiednią intelektualną „bazę” teorii globalizacji; propozycje poszczególnych autorów odnośnie myślowych inspiracji dla teorii globalizacji mogą różnić się między sobą, niemniej koncepcja Wallersteina zwykle jest w nich wspomniana na jednym z pierwszych miejsc; i to zarówno w odniesieniu do samej teorii globalizacji (Starosta 2000: 48), jak i problematyki zmiany społecznej

(Matuszek 2004: 1624-1625). Wspomniane zerwanie przez teorię systemu światowego z kategorią państwa narodowego jako kluczową jednostką analizy, stanowi w analizach wielu autorów istotny rys globalizacji. Według Albrowa, unifikacja (*ergo* globalizacja) paradoksalnie podważyła główny element (państwo), który doprowadził do jej powstania (2005: 680). „Promowane” przez państwo narodowe: pieniądz i handel, uwolniły się spod jego kontroli, a owo oddzielenie się sfery finansów od państwa stanowić ma kluczową cechę tej nowej „formacji”, w której obecnie przyszło nam żyć.

Teoria imperium: podstawowe założenia

Michael Hardt i Antonio Negri w swym „manifestie” p.t. *Imperium* (2005)¹ piszą w tym kontekście o pojawieniu się nowego systemu władzy, który to system ma zastępować (ale jeszcze nie zupełnie eliminować) suwerenność państwa narodowego. Co prawda John Urry wskazuje, że owo spostrzeżenie Hardta i Negri’ego nie grzeszy oryginalnością, a pojawienie się „nowego”, „imperialnego” systemu władzy, inni autorzy wieszczili już przeszło sto lat temu (Urry 2005: 698), niemniej uznać należy wkład wspomnianych autorów w dynamizację współczesnej debaty intelektualnej nad tym „nowym/starym” systemem władzy. Ów system - tytułowe Imperium - stanowić ma konsekwencję wyłonienia się globalnego ładu, jako efektu globalizacji rynku i łańcuchów produkcyjnych. W jego mocy jako podmiotu politycznego, leżeć ma kontrola globalnej wymiany i suwerenne rządy nad światem. Hardt i Negri stwierdzają:

Zmierz suwerenności państw narodowych nie oznacza jednak zmierzchu władzy jako takiej. W toku wszystkich dotychczasowych przekształceń, regulatory polityczne – agendy państwa i mechanizmy regulacyjne - zachowały swą dominującą pozycję w dziedzinie ekonomiczno-społecznej produkcji i wymiany. W

¹ Książka Hardt’a i Negri’ego - dla Slavoj’a Žižka będąca (...) *ucieleśnieniem współczesnego nam antykapitalistycznego ruchu oporu* (2007, s. 265) - jest, jak dotąd, jedyną szerzej dostępną pozycją w języku polskim, w całości traktującą o teorii imperium. Stąd, siłą rzeczy, stanowi dla autora niniejszego szkicu wyłączny punkt odniesienia dla omawianych tu zagadnień. Oczywiście interesująca byłaby możliwość konfrontacji tez autorów *Imperium* z tezami innych teoretyków imperium, choćby - ze skrajnie przeciwnej im - strony konserwatywnej prawicy (o ile takowi autorzy istnieją).

myśl naszej podstawowej hipotezy suwerenna władza przybrała nową postać, stając się układem narodowych i ponadnarodowych organizmów, złączonych wspólną logiką rządzenia. Tę nową, globalną formę suwerenności nazwaliśmy Imperium (2005: 8).

Autorzy dokonują przy tym wyraźnego rozróżnienia między Imperium a imperializmem. To pierwsze - stanowiące nie tyle „udoskonalenie” dawnego imperializmu, co zasadniczo nowy jakościowo byt - w odróżnieniu od drugiego, nie ustanawia geograficznego centrum władzy i nie wymaga trwałych granic. „Mechanika” imperializmu polegała na rozciągnięciu suwerenności europejskich państw narodowych poza ich granice; imperium zaś:

Jest **zdecentralizowanym i aterytorialnym** aparatem rządzenia, obejmującym stopniowo swymi otwartymi, rozszerzającymi się granicami całą globalną domenę. Imperium radzi sobie z mieszanymi tożsamościami, płynnymi hierarchiami i pluralistyczną wymianą, modyfikując sieci poleceń. Odrębne barwy narodowe na imperialistycznej mapie świata zlały się w ogólnoswiatową tęczę Imperium (Hardt, Negri 2005: 8-9).

Imperium nie stanowi metafory, a raczej **pojęcie**, odwołujące się głównie do porządku teoretycznego. Jego podstawowymi cechami mają być:

1. **brak limesu** - władza Imperium nie zna granic, tym samym system rządów ogrania całą wyobrażalną przestrzeń i panuje nad całym „cywilizowanym” światem;
2. **porządek rzeczywistości w istocie zawieszający historię**, a więc utrwalający „po wsze czasy” *status quo*, nie zaś reżim o określonej historii, powstały na drodze podboju. Z tej perspektywy Imperium jest „tym, co będzie zawsze, i tym, co od zawsze miało być”; ukazuje ono swe rządy jako reżim, który nie posiada czasowych granic i w tym sensie umiejscowiony jest poza historią lub u jej kresu;
3. **biowładza** jako specyficzna forma Imperium - jego władza obejmuje wszystkie poziomy porządku społecznego, a przedmiotem jego rządów jest życie społeczne jako całość; reguluje ono interakcje międzyludzkie i pragnie sprawować bezpośrednie rządy nad ludzką naturą (Hardt, Negri 2005: 10-11).

I tak na przykład, Hardt i Negri wskazują na powrót idei *bellum iustum* - immanentnie związanej z imperialnymi ustrojami starożytności, a swą genealogią sięgającą czasów biblijnych - jako kluczowego wątku w politycznych debatach, zwłaszcza po wojnie w Zatoce Perskiej². Książkę *Imperium* opublikowano jeszcze przed pamiętnymi wydarzeniami z 11 września 2001 r.; tym bardziej więc wskazać należy na zasadność tezy o powrocie wspomnianej idei, w kontekście roli Stanów Zjednoczonych w aktualnej polityce światowej. Jak piszą autorzy, idea *bellum iustum* w tradycyjnym ujęciu zakłada, że jeśli państwo stoi w obliczu agresji, która zagraża integralności jego terytorium czy też politycznej suwerenności, ma ono prawo do wojny (*ius ad bellum*):

Wojna sprawiedliwa w tradycyjnym rozumieniu była banalizowana i zarazem uświęcana jako narzędzie etyczne, lecz obie te idee zostały stanowczo odrzucone przez nowoczesną myśl polityczną i społeczną państw narodowych. W dzisiejszym, ponowoczesnym świecie tradycje te powróciły - wojna jest dziś sprowadzana do działań policyjnych, a jednocześnie sakralizacji uległa nowa władza, która tocząc wojnę, może realizować funkcje etyczne (Hardt, Negri 2005: 27)

Paradoksalnie jednak - konstatują autorzy - proces kształtowania się Imperium dokonuje się nie za sprawą siły jako takiej, i nie na drodze wzniecania kolejnych konfliktów, lecz poprzez umiejętność przekonywania, że służy ono (Imperium) prawu i pokojowi:

Wszystkie konflikty, wszystkie kryzysy i spory wspierają de facto proces integracji, wymuszając tym samym rozrost władzy centralnej. Wartości, ku którym wszystko zmierza, to pokój, równowaga i kres konfliktu. Rozwój systemu globalnego (a przede wszystkim prawa Imperium) zdaje się polegać na rozbudowie mechanizmu, który narzucając procedury ustawicznej kontraktualizacji, utrzymuje system w równowadze - mechanizmu kreującego nieustanną potrzebę władzy. Mechanizm ten zdaje się określać z góry formy sprawowania władzy i działania w całej przestrzeni społecznej. Każdy ruch jest ustalony i może zachodzić jedynie w miejscu wyznaczonym w obrębie systemu, w ramach przypisanych mu hierarchicznych relacji. Ów ukonstytuowany z góry ruch, określa realność procesu imperialnej konstytucjonalizacji porządku światowego - nowy paradygmat (Hardt, Negri 2005: 28-29).

² We *Wstępie* autorzy piszą, że swoją książkę zaczęli pisać po zakończeniu wojny w Zatoce, a oddali wydawcy tuż przed wybuchem wojny w Kosowie. Polecają potencjalnym czytelnikom ich dzieła, by ułokowali ich wywody (...) *między tymi dwoma doniosłymi wydarzeniami w dziejach powstawania Imperium* (Hardt, Negri 2005: 13).

A zatem Imperium według Hardt'a i Negri'ego to, jak się zdaje, nic innego jak „nowe imię” Systemu, kolejna implementacja mechaniki orwellowskiego Wielkiego Brata w siatkę pojęciową dotyczącą światowego porządku politycznego. Odgórnie projektuje ono i pragnie wdrożyć w życie model powszechnego *consensusu*; dziś utożsamiany z „doktryną wiary” systemu liberalnej demokracji i powszechnie odrzucany z pozycji nowej lewicy (por. Laclau, Mouffe 2007; Mouffe 2005). Zapytać można zatem o przestrzenną lokalizację „centrum” owego Systemu. Autorzy *Imperium* wskazując, że żadne państwo narodowe nie jest dziś w stanie stworzyć (i można by dodać: „stanowić”) centrum imperialistycznego projektu, uznają jednak za uprzywilejowaną pozycję Stanów Zjednoczonych, których imperialne (nie: imperialistyczne) rudymenty sięgają korzeniami okresu „Ojców Założycieli” i idei budowy mocarstwa po drugiej stronie Atlantyku (Hardt, Negri 2005: 10). Z ich dalszych wywodów nie wynika, jakoby uznawali USA za ucieleśnienie Imperium; pamiętając o przytaczanych już wcześniej stwierdzeniach autorów (ibidem: 8-9) o aterytorialności i decentralizacji Imperium, w warunkach „płynnej nowoczesności” nie sposób wskazać jednego państwa narodowego jako głównego „ośrodka dowodzenia”. I choć analitycy (geo)polityki światowej w zasadzie zgodni są co do kluczowej roli Stanów Zjednoczonych we współczesnym świecie - wahając się przy tym, czy dla pokojowego przebiegu procesów politycznych w skali światowej, USA obsadzać należy w roli hegemonu czy też „jedynie” przywódcy (zob. Brzeziński 2004) - teoria imperium w wydaniu Hardt'a i Negri'ego odrzuca sprowadzenie całej kwestii do twierdzenia: USA = Imperium³.

„Antyglobaliści wszystkich krajów łączcie się”: w stronę Kontr-imperium

³ W kontekście pokutującego powszechnie przekonania o hegemonicznych „zapędach” USA, interesująco prezentuje się teza Nialla Fergusona (2007) o „wypieraniu się swej imperialności” przez imperium-USA i wręcz niechęci Stanów Zjednoczonych do faktycznego przewodnictwa światu. Przy czym wedle Fergusona, USA to swoiste „dziecko” Wielkiej Brytanii, która analogiczną rolę „przewodnika świata” odgrywać miała przez większość XVIII i XIX wieku.

Jak wskazują autorzy *Imperium*, globalizacja przy całej swej złożoności i niejednoznaczności - będąca nieodłącznym elementem procesu „przechodzenia do fazy” Imperium - jednocześnie otwiera (...) *siłom wolnościowym nowe możliwości* (Hardt, Negri 2005: 11). Postulują potraktowanie globalizacji jako **politycznego zadania**; nie ślepe przeciwstawianie się jej, a rozpoznanie towarzyszących jej procesów i przekierowaniu ich na „inne cele”. Siły generujące Imperium, zawierają w sobie bowiem potencjał stworzenia Kontr-imperium - alternatywnej politycznej organizacji globalnych przepływów i wymiany. Poszukiwane są zatem nowe formy demokracji i władzy przedstawicielskiej, które wyprowadzą ludzi *przez* i *poza* Imperium, albowiem „logika rządzenia” mająca swe korzenie w Europie i Stanach Zjednoczonych, dominuje nad całym światem i ciemieży jego mieszkańców (Hardt, Negri 2005: 11-12). Alternatywy wobec władzy Imperium i potencjału najskuteczniejszego oporu wobec jego sił, Hardt i Negri upatrują głównie - niczym Marks - w „królestwie produkcji”, jako że tam najbardziej widoczne są nierówności społeczne. W tym kontekście słusznie zauważa Slavoj Žižek, iż:

Negri i Hardt bezustannie krążą między fascynacją „detrytoralizującą” siłą globalnego kapitalizmu a retoryką walki wielości⁴ przeciw Jednemu (*the One*) kapitalistycznej władzy. Kapitał finansowy z jego dzikimi spekulacjami oderwanymi od rzeczywistości materialnej pracy, ten standardowy chłopiec do bicia tradycyjnej Lewicy, jest tutaj czczony jako zarodek nowej epoki, najbardziej dynamiczny i nomadyczny aspekt kapitalizmu. Organizacyjne formy dzisiejszego kapitalizmu - decentralizacja podejmowania decyzji, radykalna mobilność i elastyczność, interakcje wielu podmiotów - są postrzegane jako znaki nadchodzących rządów wielości. Wygląda na to, że wszystko jest już gotowe, tu w „ponowoczesnym” kapitalizmie, albo mówiąc po heglowsku, w przejściu od „w-sobie” do „dla-siebie” (...) (2007: 267).

Rzecz jasna postulat przewyższania tendencji do kumulacji zysków i środków w obrębie wąskiej grupy najbogatszych krajów, jest miły sercu członkom aktywnych współcześnie ruchów anty-/alterglobalistów i niewykluczone, że to one w pierwszej kolejności zainteresowane będą wskazanymi przez autorów drogami wyjścia poza

⁴ Termin „wielość” (ang. *multitude*) to jednocześnie tytuł innej książki Hardt’a i Negri’ego (2004), której ogólną wymowę analizuje w swym artykule Žižek (2007). Polscy tłumacze *Imperium*, termin *multitude* tłumaczą jako „rzesza”; zob. ich wyjaśnienia w tej kwestii: Hardt, Negri 2005: 12.

Imperium. Przy czym zastrzec należy, iż sprzeciwiają się oni jedynie pewnej „odmianie” globalizacji:

Można mówić o tym, co jest globalizacją „obiektywną” (nieuchronną), a co „subiektywną” (ideologicznym wyborem modelu gospodarczego). Nieuchronne są zjawiska będące konsekwencją wynalazków człowieka, takich jak nowe techniki komunikacyjne - telefonia komórkowa, Internet itp. Natomiast swobodny przepływ kapitału, towarów, zakres dostępu do rynków - to też globalizacja, ale ta będąca konsekwencją wyboru modelu społeczno-gospodarczego. Protesty tzw. antyglobalistów dotyczą przeważnie drugiego wymiaru - „subiektywnego”, czyli globalnego kapitalizmu (Domosławski 2004: 72-73).

Ze względu na fakt, iż „przeciwnik” jest wielogłowy i trudnouchwytny, walka z Imperium zapowiada się na długotrwałą, a wynik starcia jest cokolwiek niepewny. C. Ake stawia w tym kontekście następujące pytanie:

Jak ludzie mają zorganizować się przeciw ciemnościelskiej władzy, jeśli jest ona bezosobowa, niewidzialna i płynna; jeśli zawsze unosi się w przestrzeni poza naszym zasięgiem i jest niepodatna na instytucjonalne mechanizmy kontroli funkcjonujące w naszym środowisku? (...). Również my jesteśmy „płynni”, jak również pozaprzestrzeni, ponieważ nasze interesy są związane w coraz większym stopniu z odległymi od nas ludźmi i wydarzeniami. W konsekwencji coraz mniejsze jest prawdopodobieństwo, że nasza lokalna czy narodowa przestrzeń będzie obejmować grupy interesu mające dla nas kluczowe znaczenie (...). Polityczna mobilizacja, a w szczególności łączenie i wyrażanie interesów, są w warunkach płynności i anonimowości tej nowej przestrzeni politycznej niemal niemożliwe. Ale nawet jeśli mobilizacja byłaby możliwa, to na czym walka miałaby się skupić? Na jakich centrach i zasobach władzy? (Ake 2005: 332-335).

Satysfakcjonujących odpowiedzi na te pytania, lektura obszernego wykładu autorstwa Hardta i Negri’ego jednak nie dostarcza.

BIBLIOGRAFIA

Ake C. (2005), *Niebezpieczne związki: globalizacja a demokracja*, [w:] P. Śpiewak (wyb.), *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, Fundacja Aletheia, Warszawa

- Albrow M. (2005), *Globalizacja: teoretyczne aspekty zmian*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków
- Bauman Z. (2000), *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa
- Brzeziński Z. (2004), *Wybór. Dominacja czy przywództwo*, Znak, Kraków
- Czaputowicz J. (2004), *Spoleczność międzynarodowa*, [w:] B. Szlachta (red.), *Słownik społeczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków
- Domosławski A. (2004), *Globalizacja i kontestacja*, [w:] S. Amsterdamski (red.), *Globalizacja i co dalej?*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa
- Ferguson N. (2007), *Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat*, Wyd. Sprawy Polityczne, Warszawa
- Gilarek K. (2005), *Globalizacja a zmiana społeczno-gospodarcza*, [w:] H. Kubiak i in. (red.), *Encyklopedia socjologii*, Suplement, Oficyna Naukowa, Warszawa
- Hardt M., Negri A. (2004), *Multitude*, The Penguin Press, New York
- Hardt M., Negri A. (2005), *Imperium*, Wyd. W.A.B., Warszawa
- Kaldor M. (2005), *Globalizacja, państwo i wojna*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków
- Kochanowicz J. (2002), *Teoria sytemu światowego*, [w:] K. W. Frieske i in. (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa
- Laclau E., Mouffe C. (2007), *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław
- Matuszek K. (2004), *Zmiana społeczna*, [w:] B. Szlachta (red.), *Słownik społeczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków
- Mouffe C. (2005), *Paradoks demokracji*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław
- Robertson R. (1992), *Globality, Global Culture, and Image of World Order*, [w:] H. Haferkamp, N. J. Smelser (eds), *Social Change and Modernity*, California University Press, Berkeley
- Starosta P. (2000), *Globalizacja i nowy komunitaryzm*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3
- Sztompka P. (2002), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków
- Sztompka P. (2005), *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków
- Urry J. (2005), *„Społeczeństwa” i wymiar globalny*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków 2005

- Wallerstein I. (1974), *The Modern World-System I: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*, Academic Press, New York-London
- Wallerstein I. (1980), *The Modern World-System II: Mercantilism and the Consolidation of the European World-Economy, 1600-1750*, Academic Press, New York
- Wallerstein I. (1989), *The Modern World-System III: The Second Great Expansion of the Capitalist World-Economy, 1730-1840*, Academic Press, San Diego
- Wallerstein I. (2007), *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Wyd. Dialog, Warszawa
- Wnuk-Lipiński E. (2004), *Oblicza globalizacji - konceptualizacja pojęcia*, [w:] S. Amsterdamski (red.), *Globalizacja i co dalej?*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa
- Žižek S. (2007), *Obiekt A jako wewnętrzna granica kapitalizmu. O książkach Michaela Hardta i Antonio Negriego*, „Krytyka Polityczna”, nr 11/12

Bartosz Abramowicz

Empire Theory as (Anti-)Globalization Theory

Summary

The article refers to Empire theory and world system theory, recognized by theorists of social thought as a convenient intellectual groundwork for created nowadays globalization theories. The author of article beginning his argument with specification of key social processes contributing to globalization, concentrate his attention on the book *Empire* by Michael Hardt and Antonio Negri, called ‘Communist Manifesto of the 21st century’ sometimes. Noticing its *par excellence* anti-

systemic features, author make a statement that one can well call Empire theory, an anti-globalization theory.